OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, piątek 20 stycznia 1922. Nr. 19.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.

Redakcya rękopisów nie zwraca.

Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·—
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·—
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·—

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel. 1 szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk. Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Serdeczne przyjęcie delegacyi syońskiej przez Balfoura.

Balfour życzy sobie doczekać urzeczywistnienia syonizmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Z Waszyngtonu donoszą: W gmachu ambasady angielskiej przyjął delegat W. Brytanii na konferencyę waszyngtońską lord Balfour delegacyę syonistów amerykańskich z Nachumem Sokołowem na czele. Balfour podkreślił, że nadal ma wiele sympatyi dla ideału syońskiego i stosunek jego do narodu żydowskiego od listopada 1917 r. (od czasu t. zw. deklaracyi Balfoura — Red.) nie uległ zupełnie zmianie. Żydzi — mówił Balfour — muszą tutaj zrobić swoje, a rząd angielski uczyni to co do niego należy w Palestynie.

W dalszym ciągu wywodził angielski mąż stanu, że nie należy się spieszyć, lecz Żydzi powinni okazać się dyplomatami i udowodnić rozwagę. Mogę Panów zapewnić — mówił do delegacyi, że interesuje mię wasza sprawa. Wiara moja w ostateczne zwycięstwo syonizmu jest niezachwiana i życzę sobie, bym na własne oczy mógł ujrzeć urzeczywistnienie Waszego ideału.

Wydanie dekretu nominacyjnego nowej Rady finansowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Ministerstwo skarbu rozesłało dekret nominacyjny członków nowomianowanej Rady finansowej. Pierwsze posiedzenia Rady finansowej odbędą się 27 i 28 bm. Na posiedzeniach tych przedewszystkiem omawiana będzie metoda narad Rady finansowej a następnie cały szereg spraw, związanych z utworzeniem i funkcyonowaniem Rady finansowej.

P. S. L przeciw ministrowi Skirmuntowi.

Ataki przywódców chłopskich na min. spraw zagr.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych postanowiono ratyfikować umowę tranzytową z Niemcami. Następnie minister spraw zagranicznych przedstawił obecną sytuacyę międzynarodową w związku z zaproszeniem rządu na konferencyę w Genui. Nad oświadczeniem ministra wywiązała się bardzo długa dyskusya. W toku dyskusyi przedstawiciele P. S. L. ostro atakowali min. Skirmunta. Pos. Rataj zarzucił ministrowi brak planu w ogólnej polityce zagranicznej, pos. Bryl brak planowych rokowań z Rosyą sow. w sprawie zawarcia układu handlowego, poseł Witos określił polską politykę zagraniczną jako nierealną.

Kolejne przemówienia leaderów P. S. L. nie pozostawiały żadnej wątpliwości, co do zamiarów P. S. L. Jest rzeczą jasną, iż Piastowcy dążą do obalenia p. Skirmunta. Wyjaśnienia ministra przyczyniły się znacznie do złagodzenia wrażenia, jakie wywołały ataki posłów ludowych. Dalszy ciąg dyskusyi odbędzie się jutro.

Poincare a Polska.

Kraków, 19 stycznia.

(st.) Wartoby się zastanowić nad tem, czy poetyczny a zawrotnie głęboki mit o metempsychozie — przechodzeniu duszy z jednego ciała w drugie—nie dałby się stokroć słuszniej i zgodniej z prawdą zastosować do historyi narodów niż do życia jednostek.

Czasami — a zwłaszcza już w godzinach groźnych katastrof i szalejących nawalnic — opanowuje nas złudzenie dziwnie uporczywe i trudne do przezwyciężenia, że psyche jednego narodu opuszcza swe cielesne łożysko, by przyoblec się w powłokę inną.

Naprzykład dziś: Gdy przypatrujemy się temu wszystkiemu co w czasie ostatnim rozgrywa się w jakiemś demonicznem wprost tempie w Paryżu, to wyczuwamy instynktownie w francuskiej symfonii politycznej jakieś nieznane nam dotąd obce tony, które wkradłszy się w psychę narodową zakłócają dziś jej nieskalaną etyczną i ideową czystość. Nazwijmy rzecz po imieniu. Jesteśmy dziś świadkami walnej próby sprusaczenia Francyi. Gangrena imperyalizmu przeszczepia się znów —objaw ach! tak dobrze aż do znudzenia nam znany z monotonnej w swej prawidłowości historyi ludzkości — z ciała zwyciężonego na zwycięzcę.

Zwycięstwo Poincarego to symbol. Czego? Na to odpowiada nam lapidarny sąd, jaki wydał w r. 1913, o obecnym premierze w chwili, gdy dostąpił najwyższej godności w Rzeczypospolitej, pewien zagraniczny dyplomata: „Poincare c'est la guerre“ — „Poincare to wojna“. Nadzieja, że gabinet Poincarego będzie li tylko przykrym snem, przez który musi przejść Francya, by się ostatecznie opamiętać i wrócić z bezdroża na prostą drogę, którą zdecydowana jest dziś ludzkość obrać w swym pochodzie ku pokojowi i odbudowie— nie wydaje się już tak pewną w chwili obecnej, jak się to wydawało w pierwszych dniach przesilenia. Fundament polityczno-partyjny nowego ministeryum w Izbie Deputowanych nieprawdopodobnie szeroki i solidny, bo sięgający od wszechpotężnej Entente republicaine-democratique (183 posłów!) głównego zrębu narodowego bloku poprzez lewicę republikańsko-demokratyczną (93 posłów) i republikańsko-socyalnych aż het na lewo do radykalnych socyalistów — wznawiający więc na nowo wbrew próbom Herriota jednolity front narodowy — zapowiada, o ile naturalnie niespodziewany zwrot w światowej polityce nie zaburzy obecnego stanu rzeczy, trwały i długi żywot gabinetu „wojny w pokoju“

Cóż wobec tego dalej?

Na to trudno odpowiedzieć. W każdym razie jednak można już wskazać dwie możliwości.

Albo — albo!

Albo Poincare zniewolony tzw. zewnętrznemi koniecznościami pójdzie na nowe (może nieco inne) kompromisy z Anglią, w ślad swego poprzednika. Nie jest to zresztą wcale tak nieprawdopodobne, jak się może wydawać na pierwszy rzut oka. Bo ostatecznie co innego, umaczawszy pióro w rozwodnionym atramencie taniej frazeologii wersalskiej, kropić pełne temperamentu tasiemcowe artykuły do „Matina“, „Tempsa“ i „Revue des deux Mondes“ — a co innego znowu w czyn wprowadzać tak chimeryczne naprzykład pomysły jak zniesienie Rady Najwyższej lub rozwiązywać na stanowisku szefa rządu kwadraturę koła: „Jak zachować przymierze z Anglią serdeczne, zapamiętałe, braterskie a równocześnie (słowa Clemenceau'a) unieruchomić powalone na kolana Niemcy w tej ich pozycyi?“ Nikt chyba nie przypuszcza, by Llod George — który nigdy się jeszcze nie czuł tak potężnym i wszechmocnym jak w chwili obecnej, a który podobno w czasie najbliższym wyczarować ma z pod ziemi nowe stronnictwo narodowego cen-

trum, by je ponieść na swych plecach ku nowym tryumfom — dla pięknych oczu p. Poincarego ni stąd ni zowąd wycofał swe postulaty, zmienił politykę i poszedł nie do Cannes lecz do Canossy francuskiej polityki, wyrzekając się swych „bolszewicko-niemiecko-żydowskich“ herezyi. Nie! Obecny stosunek sił zapowiada na wypadek kompromisu raczej dalsze ustępstwa Francyi. Może Poincare uzyska jakieś nieznaczne koncesye kosztem rekompensat na Wschodzie, do których się wydaje być skłonniejszym od Brianda, ale czy ostatecznie wypadkowa znacznie oddali się od linii polityki dotychczasowej — w to śmiemy wątpić. A w tym ostatnim wypadku mielibyśmy prawo za Szekspirem zatytułować całą imprezę Poincarego: „Wiele hałasu o nic“. Kompromitacya największego męża stanu Francyi, jak go ktoś niebacznie nazwał, byłaby śmiertelną...

Ale może Poincare zasugerowany swemi własnemi słowami pokusi się o zrealizowanie swych światoburczych zamierzeń. Może sobie powie: Pereat ...ententa, fiat... odszkodowanie. Może nie umiejąc pogodzić się z Anglią, przetnie gordyjską metodą wersalską sieć, która związała tak ściśle aliantów na daleką przyszłość. Co wtedy? Czy Francya osamotniona już formalnie podoła uskutecznić swe rozległe zdobywcze plany: zdobycz, oczywista nie tyle tertoryalnej ile finansowej (odszkodowania) i politycznej (nieuznanie sowietów).

Czy to może nie wyprawa z motyką na słońce? Już Macchiavelli w swym ciągle jeszcze aktualnym „Il Principe“ omawiając fiasko zachłannej polityki francuskiej we Włoszech dochodzi do ogólnych wniosków, które znowu dziś dziwnie wiernie odpowiadają naszym refleksyom dokoła najnowszego jej kierunku. „Chęć zdobyczy — to naprawdę rzecz aż nazbyt naturalna; Chwalimy a nie ganimy ludzi, którzy się do niej (zdobyczy) ze skutkiem zabierają. Ale jeżeli nie są w stanie jej dokonać a mimo to porywają się na śmiałe i ryzykowne przedsięwzięcia: oto prawdziwy błąd i za to musimy ich ganić“. Czyż mutatis mutandis — przetłómaczywszy prymitywną, bezpośrednią, fizyczną zdobycz na język współczesnego imperyalizmu — nie moglibyśmy wydać podobnego sądu o śmiałych zapędach „w pojedynkę“ awanturniczej polityki Poincarego, którą chce nam, zdaje się, zaprodukować wbrew swym zgoła odmiennym tradycyom. Nie dziwimy się niemieckiej prawicy, która marząc o ostatecznem rozejściu się Anglii i Francyi z radosną ekstazą powitała nowy gabinet francuski. „Czegóż innego pragnęliśmy jak gabinetu Poincarego! Brawo!“ „Francya wskazuje nam raz jeszcze drogę, którą winniśmy obrać dla naszej regeneracyi“. „Niech tylko Poincare zwycięża tak dalej, a nasze zwycięstwo będzie pewne“ — oto wiązanka wyrwanych przypadkowo z prasy berlińskiej, a tak znamiennych cytatów.

Czy tak czy inaczej — czy Poincare obierze metodę kompromisu i utrzyma ententę, czy też puści się samotnie w gąszcza polityki światowej — w każdym razie dziś już możemy odczuć pewien wyraźny, niewątpliwy skutek paryskiej burzy. Oto z nad Sekwany powiał na wszystkie strony świata i do Waszyngtonu i do Genewy i do wszystkich innych centrów politycznych lodowaty wicher, który niemiłosiernie zamraża kiełkującą już ideę prawdziwej, pokojowej odbudowy Europy. Musi się dać we znaki każdemu państwu, ale żadnemu tak dotkliwie i boleśnie jak Polsce, która w pierwszych latach swego państwowego bytu potrzebuje cieplarnianej atmosfery i idealnego spokoju. Kierunek polityki francuskiej jest dla nas niestety — przy obecnej zależności od Francyi — rzeczą pierwszorzędnej wagi. Zmiana gabinetu paryskiego jest może dla nas ważniejsza niż kryzys ministeryalny w Warszawie.... Bo wprawdzie odszkodowania same w sobie bezpośrednio nas nie obchodzą, a także uznanie sowietów ostatecznie nie może decydująco wpłynąć na naszą politykę rosyjską, to przecież kręgi rozchodzące się od tych spraw na oceanie polityki światowej dochodzą do Polski. Nie, kwestya paryskiego gabinetu nie jest dla nas obojętną. Nie możemy się pocieszać, że to bagatela: — ten czy inny! — wobec pewności(?) że wszystkie w sprawach polskich zajmą podobne: podobnie przyjazne stanowisko. Byłoby błędem nie do darowania usypiać się tym wątpliwym „pewnikiem“. Jeżeli mówimy o polityce Francyi wobec nas to nie jest to niczem innem jak tylko sympflikacyą problematycznej wartości. Jest Francyi bardzo wiele: Francya Clemenceau'a, Francya Brianda, Francya Focha, Francya Herriota, Francya Ehrlicha... Każda z nich ma — mimo łudzących istotnie pozorów jednomyślności — swą własną politykę zewnętrzną i własną politykę wobec Polski. Zastanawiając się nad następstwami objęcia steru rządów przez Poincarego dla polityki polskiej musimy z góry stwierdzić, że naogół radosne przywitanie zmartwychwstającego męża stanu przez nadające ton organy naszej prasy połączone rzecz jasna z niezbyt entuzyastycznymi nekrologami dla Brianda nie wydaje się nam nietylko z punktu widzenia należnej temu ostatniemu wdzięczności niesziachetne, ale co ważniejsza i merytorycznie nieusprawiedliwione. Rozumowania endeckiego: Briand dobry, Leygues lepszy, Poincare najlepszy, bo Briand wobec Niemiec ustępliwszy, Leygues czupurny, Poincare nieprzejednany nie możemy uznać za szczyt naszej filozofii politycznej. Przeciwnie. Słuszniejszym byłby dyskretny żal pełen sztywnej rezerwy, oczekiwanie. Bo:

rządy Poincarego to nawrót w polityce wschodniej ku rusofilskim czułościom, ku białej restauracyi, ku polityce drutu kolczastego przeciw zamianie atutu rosyjskiego na polski, przeciw traktatowi ryskiemu, przeciw obecnemu regime w Rosyi (ceterum censeo: naszemu najlepszemu oczywiście zewnętrznie sprzymierzeńcowi)

rządy Poicarego naskutek prawdopodobnego rozluźnienia ententy to ugrzęźnięcie jeszcze głębiej Polski w bagnie ślepej, przejaskrawionej wyłączności przymierzowej francuskiej (Centrypetalna ostatnio polityka przymierzowa Brianda pozwoliłaby nam prędzej na pogodzenie koniecznego — przyznajemy — sojuszu z Francyą z przyjaznymi stosunkami z innemi mocarstwami ententy)

rządy Poincarego to okres zamieszek, niepokojów, pobrzękiwania szabelką, odkopywania (a kto wie czy nie odkopania!) toporu wojny, co wszystko najboleśniej odczujemy na własnej skórze. Dlatego też w odniesieniu do Polski możemy powtórzyć złowieszcze słowa Lloyda George'a, które wypowiedział do Brianda: „That is a tragedy!“ — „to tragedya!“

Jesteśmy biernymi, bezsilnymi świadkami tej tragedyi rozgrywającej się na paryskiej scenie. Stoimy gdzieś zdala na dworze i tylko zaglądając ukradkiem przez szybę — niezbyt zresztą przejrzystą — przypatrujemy się grze wielkich aktorów. Możemy klaskać i bić brawo, możemy gwizdać i protestować — nic to wszystko nie wpłynie na tok akcyi. Niestety jesteśmy jeszcze ciągle przedmiotem a nie podmiotem polityki światowej. Ale poco udawać radość czy też cieszyć się naprawdę, gdy niema po temu żadnego, ale to żadnego powodu?!

Propozycye ros. na konferencyę genueńską

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Rada komisarzy ludowych postanowiła przedłożyć konferencyi genueńskiej następujące propozycye: spłacenie długów rosyjskich, zwrócenie Rosyi statków handlowych, zabranych przez Denikina, Judenicza i Wrangla, odbudowa ekonomiczna Rosyi, uruchomienie stosunków ekonomicznych z krajami zagranicznymi. Donoszą również, że rząd sowietów reprezentować będą na konferencyi genueńskiej: Cziczerin, Czurup (?) i Łunaczarski.

Poseł włoski do ministra spraw zagranicznych.

Warszawa. PAT. Włoski minister pełnomocny przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej, p. Tomassini, przesłał na ręce p. ministra spraw zagranicznych pismo treści następującej:

Panie Ministrze! Rząd mój polecił mi przedłożyć Waszej Ekscelencyi następujące oświadczenie. Na skutek uchwały Rady Najwyższej mocarstw sprzymierzonych mam zaszczyt przesłać Panu kopię rezolucyi przyjętej 6 stycznia 1922 r. przez rządy sprzymierzone, zebrane na konferencyi w Cannes. Stosownie do tego postanowienia mam zaszczyt zaprosić rząd Rzeczypospolitej Polskiej do wzięcia udziału w konferencyi ekonomicznej i finansowej, która będzie otwarta w Genui 8 marca 1922 r. Proszę Pana o podanie do mojej wiadomości nazwisk delegatów polskich oraz ich personalu. Proszę przyjąć Panie Ministrze zapewnienia mojego najwyższego poważania. Podpisano: Tomassini.

Uchylenie ustawy w sprawie prowizorycznego wymiaru podatku dochodowego.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo-budżetowa uzgodniła w trzeciem czytaniu ustawę o zniesieniu ustawy z maja 1921 r. w sprawie prowizorycznego wymiaru podatku dochodowego, z wnioskiem rządu, a mianowicie komisya ustaliła, że wspomniana ustawa z maja 1921 roku będzie uchylona. O ile uskuteczniona na podstawie tych prowizorycznych wymiarów wpłaty przekroczą połowę daniny, którą płatnik ma uiścić, będzie mu zwrócona nadwyżka ponad te połowę jeżeli tego zażąda.

O rewizyę stawek podatku spadkowego.

Poseł Löwenstein przedłożył referat wstępny w sprawie wniosku posła Poniatowskiego i Polskiego Stronnictwa Ludowego o rewizyi stawek podatku spadkowego i zapowiedział, że w bieżącym tygodniu przedłoży projekt noweli, mocą której stawki podatku spadkowego będą przystosowane do zmieniającej się wartości waluty.

Poseł Kolischer postawił wniosek, aby dać rządowi termin 30-dniowy do opracowania wniosków w sprawie stosunku sejmu do samorządu.

Wiceminister skarbu Markowski oświadczył się za przedłużeniem tego terminu.

Poseł Kowalczuk polemizując z posłem Woźnickim wykazywał, że obecny system podatkowy na cele samorządowe w byłej Kongresówce jest korzystniejszy dla włościan, aniżeli system poprzedni, proponowany przez posła Woźnickiego. Mowca prosi o odroczenie załatwienia tej sprawy do czasu naradzenia się klubów. Ostatni wniosek uzyskał w głosow. większość komisyi

Danina samochodowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

T. Warszawa. Z wyjaśnienia ministerstwa skarbu wynika, że daninę samochodową płacą ci, którzy od 1 października do 31 grudnia 1921 posiadali auta, niezależne od tego, czy automobil dany zmieniał właściciela. Każdy właściciel danego samochodu uiszcza za niego przypadającą daninę samochodową.

Prof. Aszkanaze w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Pierwszy delegat polski do Rady Ligi narodów, prof. Aszkenazy, przybędzie jutro do Warszawy, celem zdania rządowi relacyi z przebiegu ostatniej sesyi Rady Ligi nar.

Misya hr. Tarnowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

T. Warszawa. Wielkie wrażenie wywołała ta wiadomość, że rząd wysłał A. hr. Tarnowskiego do Paryża, celem skontrolowania tamtejszego konsulatu polskiego. Endecya uważa ten fakt za afront uczyniony hr. Tarnowskiemu przez rząd polski.

O zniesienie ograniczeń kościoła katolickiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Prezydent Ponikowski polecił ministerstwu oświaty wypracować w jak najkrótszym czasie projekt ustawy w sprawie zniesienia wszelkich ograniczeń, wprowadzonych przez rząd carski, dotyczących kościoła kat.

Dr. Jakób Thon w Krakowie

Kraków, 19 stycznia.

Dziś, we czwartek przyjeżdża do Krakowa pociągiem pospiesznym z Wiednia (między 12 a 1 w nocy) przewodniczący Wad l'eumi (Żyd. Rady Narodowej) w Palestynie, Dr. Jakób Thon.

Dr. Jakób Thon jest znany żydowskiej ludności Krakowa. Witamy w nim obecnie nie tylko ad personam zasłużonego działacza palestyńskiego i jednego z najlepszych znawców spraw palestyńskich, ale oficyalnego reprezentanta pierwszej po kilkunastu wiekach zjednoczonej korporacyi żydowskiej w Palestynie.

Żyd. Rada Narodowa w Palestynie jest nam instytucyą nie tylko politycznie ważną, ale i uczuciowo drogą, bo stanowi dla nas wcielenie idei zjednoczenia żydostwa na ziemi palestyńskiej i zalążek jedności całego żydostwa. Jest to jedyna obecnie w Żydostwie instytucya, w której wszystkie stronnictwa żydowskie są zjednoczone.

Dr Jakób Thon zabawi u nas kilka dni a krakowskie społeczeństwo żydowskie będzie miało sposobność posłyszenia z ust czcigodnego i drogiego nam gościa garść najautentyczniejszych informacyi o obecnym stanie życia w Palestynie.

Należy się spodziewać, że reprezentacye żydowskich instytucyi i towarzystw powitają gościa i wybranego reprezentanta całego żydowstwa palestyńskiego na dworcu przy przyjeździe.

Podatek od wzbogacenia się.

Kraków, 19 stycznia.

(ben) Po uchwaleniu daniny przyszedł z kolei pod obrady Sejmu drugi projekt podatkowy ministra skarbu. P. Michalski nazwał go „ustawą o podatku od wzbogacenia się", komisya skarbowo-budżetowa uzupełniła zaś tę nazwę dodatkiem „przez nabycie nieruchomości i przez spłacenie długów hipotecznych". Dodatek ten nie miał na celu wskazać tylko na treść ustawy, lecz raczej chodziło o podkreślenie, że ustawa ta pociąga do opodatkowania tylko pewną specyalną kategoryę wzbogacenia się tj. tylko wtedy, gdy objawiło się ono w nabyciu nieruchomości lub spłacie długów hipotecznych. Podkreślenie tego faktu nie jest jednak jeszcze odpowiedzią na pytanie, dlaczego nakłada się ten podatek na jedne osoby, wzbogacone w czasie wojny, a zwalnia się od niego inne? W motywach projektu czytamy, że wzbogacenie się wojenne zachodzi niewątpliwie wtedy, gdy ktoś posiada majątek, który nie pochodzi z realizacyi majątku posiadanego już z dniem 1 sierpnia 1914 lub odziedziczonego przed nabyciem owego majątku. Przytaczają też motywy, że objęcie podatkiem tylko z nieruchomości jest niesprawiedliwem, lecz powołują się na to, że w obecnych warunkach można skutecznie pociągnąć do świadczeń podatkowych tylko zyski wojenne łatwo dostrzegalne, pozostające pod kontrolą publiczną. Dążąc do jak najwyższych wpływów podatkowych i obciążając nimi jedną wyłącznie kategoryę osób wzbogaconych na wojnie, projekt nakłada na nie skutkiem tego ciężary nadmierne a zwalnia od nich bez racyi inne osoby które również się wzbogaciły, lecz zyski swe ulokowały w sposób odmienny, czy to zakładając przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, czy też nabywając akcye lub tp. Wszak zyski te niemniej łatwo dadzą się uchwycić a z gospodarczego punktu widzenia nie większą mają racyę do uwolnienia się od podatku!

Pospieszne i zbyt mało przemyślane opracowanie projektu uwidacznia się nietylko w powyższem ograniczeniu jego zakresu lecz i w wielu postanowieniach szczegółowych. Nic też dziwnego, że komisya dokonała w nim już szeregu daleko idących zmian a jak z wstępnej dyskusyi sejmowej wynika, zajdzie jeszcze potrzeba dalszych modyfikacyj projektu.

Chcemy tylko przykładowo wskazać na kilka błędów projektu, częściowo już naprawionych przez komisyę skarbowo-budżetową. I tak bez żadnej racyi logicznej lub gospodarczej pociąga projekt do opodatkowania tylko osoby fizyczne a zwalnia od niego osoby prawne tj. spółki akcyjne itd. Nie możemy też uznać za uzasadnione zwolnienie od podatku osób, które nabyły nieruchomości na zasadzie reformy rolnej oraz obcokrajowców i reemigrantów, którzy nabyli nieruchomości ze środków przywiezionych do Polski z zagranicy. W tym drugim wypadku coprawda niema pewności, że nabyli oni nieruchomości za zyski wojenne, tem nie mniej jednak pozostaje fakt wzbogacenia się ich dzięki wzrostowi wartości nabytych nieruchomości. O tem, że i ten punkt widzenia bierze pod uwagę ustawodawca, świadczy pociągnięcie do podatku również osób, które spłaciły wierzytelności hipoteczne — według brzmienia komisyi choćby i w terminie płatności — w którym to wypadku wzbogacenie się polega wszakże tylko na powiększeniu czynnego majątku dzięki spadkowi waluty.

Ustalone w projekcie ustawy wartości nieruchomości wolnych od podatku, zależnie od daty nabycia, są zupełnie dowolne, nie oparte ani na stopniu spadku marki polskiej ani na wzroście ceni nieruchomości. Wszak kwocie 12.500 mk w r. 1916, do której to sumy nabycie nieruchomości niepodlega opodatkowaniu, nie odpowiada z pewnością kwota 100.000 mk w roku 1921! Co więcej, jeśli ktoś nabył 10 nieruchomości o wartości niższej od minimum wolnego od podatku, to podatkowi temu wogóle nie podlega, choć podlega mu ten, kto nabył jedną nieruchomość o wartości 10 razy wyższej od tego minimum. I tu chyba niema powodu do odmiennego traktowania tych dwuch osób. Niejasną jest również stylizacya tego postanowienia, nie wiadomo bowiem, czy w myśl niego należy się podatek w wypadku, gdy kilka osób nabyło wspólnie nieruchomość za cenę przewyższającą ustawowe minimum, a udział każdego z nich nie przekracza tego minimum? — Bez żadnego wreszcie powodu nie podaje projekt odnośnie do spłaconych wierzytelności żadnej gradacyi zależnie od daty spłacenia jej, lecz ustala minimum wolne od podatku na 25.000 mk. bez względu na to, w którym roku wierzytelność została spłacona.

Niemniej dowolne, jak minima wolne od podatku, są również stawki podatkowe, wahające się między 25 procent a 150 procent, wzgl. przy spłacie wierzytelności do 200 proc.

Podobnie jak w ustawie o daninie tak i w tej ustawie sejm będzie musiał zmoderować nieco impet ministra skarbu, z jakim pragnie on ściągać ten podatek. Projekt nakazuje zapłacenie podatku, niejednokrotnie bardzo wysokiego, w ciągu miesiąca pod grozą 10 proc. odsetek zwłoki miesięcznie, przyczem każdy rozpoczęty dzień liczy się za miesiąc. Znaczy to, że kto spóźni się o tydzień lub choćby o jeden dzień z zapłaceniem podatku, będzie musiał płacić 10 proc. zwłoki. Podobnie mają banki dewizowe, w których może być według projektu wpłacony podatek, płacić 1 procent dziennie, jeśli w tym samym dniu nie przekażą wpłaconych sum do kas państwowych! Rygor tak surowy świadczy o małem zrozumieniu obecnej sytuacyi gospodarczej i dochodzącego do szczytu powszechnego braku gotówki. Ogłędność i pewne umiarkowanie są zaś zatem bardziej wskazane, ile że w krótkim stosunkowo czasie spada na społeczeństwo szereg podatków, często bardzo ciężkich.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Krajowy zjazd mizrachistyczny.

I. posiedzenie.

Warszawa. (Tel. wł.). Onegdaj nastąpiło w sali gminy żydowskiej uroczyste otwarcie trzeciego zjazdu krajowego organizacyi Mizrachi. Otwarcia dokonał podniosłem przemówieniem hebrajskiem częstokroć przerywanem burzliwymi oklaskami, przewodniczący organizacyi mizrachistycznej w Polsce, poseł Farbstein poczem wygłoszono szereg mów powitalnych. Z kolei dokonano wyboru prezydyum, w skład którego weszło 12 osób z posłem Farbsteinem na czele. Odczytaniem sprawozdań z działalności szeregu instytucyi mizrahistycznych i wybraniem komisyi permanencyjnej zakończyło się pierwsze posiedzenie.

Rewizya procesu błp. rabina Szapiry.

Jak już w swoim czasie donieśliśmy, nastąpi dnia 20 bm. w warszawskim sądzie obwodowym rewizya procesu płockiego rabina Szapiry, który został rozstrzelany na mocy wyroku sądu polowego w czasie bolszewickiej inwazyi. Współpracownikowi „Momentu" udzielił w tej sprawie sekretarz sądu, porucznik Wójcik następujących informacyi: Rewizya procesu odbędzie się na żądanie posłów żydowskich, którzy w tej sprawie wnieśli interpelacyę w sejmie. Proces miał się odbyć jeszcze przed kilku tygodniami, ze względu jednak na śmierć sędziego, który prowadził proces przeciwko rabinowi Szapirze musiano rewizyę na krótki czas odłożyć. Obecnie są już wszystkie akty gotowe. Na świadków powołano dwadzieścia kilka osób, wśród nich 15 Żydów.

Przewodniczyć rozprawie będzie podpułkownik Strus, jako oskarżyciel wystąpi major Grodziński, jako oficyalny obrońca adwokat Hofmakt-Ostrowski. Pozatem wystąpi kilku jeszcze obrońców, bardzo możliwe, że w ich liczbie poseł Hartglas, oraz kilku ekspertów.

Wkońcu zauważył por. Wójcik, iż dotąd nie zadecydowano ostatecznie, czy rewizya procesu dokona się w Warszawie czy też będzie się trzeba przenieść do Płocka. Zależy to od tego, czy wszyscy świadkowie będą mogli przybyć do Warszawy. Ze względu jednak na to, że przeważną ich część stanowią biedni Żydzi, możliwem jest, że będzie trzeba rozprawę przenieść do Płocka, gdzie znajduje się większość świadków i gdzie został skazany błp. rabin Szapira.

„Spekulują religią..."

Kraków, 19 stycznia

Opublikowany przez nas przed kilku dniami dokument odnoszący się do żydowskich denuncyantów w Łańcucie odbił się żywem echem w prasie żydowskiej. Tak np. dał dokument ten posłowi Hirszhornowi temat do artykułu wstępnego w „Momencie" nrze 15, pt.: „Spekulują religią". Poseł Hirszhorn, który, jak wiadomo, nie jest syonistą, pisze w tonie słusznego oburzenia: „Osoby, które jesteśmy w mocy postawić pod pręgierz nie są antysemitami lub renegatami ze szkoły Jerzego Oreńskiego. Są to niestety Żydzi, mający czelność nazywania się pobożnymi Żydami. Tem większy jest ból, że znaleźli się Żydzi popierający hecę antysemicką, tem bardziej stanowczy też musi być protest całego żydostwa polskiego bez różnicy na kierunek. Piszący te słowa bierze na siebie inicyatywę walki przeciw denuncyacyi, skierowanej przeciwko partyi syońskiej jakkolwiek sam do niej nie należy i często wypada mu staczać walkę ideową z jej przywódcami".

Następuje opis zajścia znanego naszym czytelnikom poczem autor przytoczywszy charakterystyczny ustęp dokumentu pisze: „Żadnego poważnego męża stanu oskarżenie to nie wywiedzie w pole. Dopatrzywszy on się w niem tylko fałszywej denuncyacyi głupich karyerowiczów, którzy nie mogąc pozyskać zaufania ludności drogą uczciwych środków, spekulują na antysemityzm tego lub owego małomiasteczkowego urzędnika. Naiwni spekulanci! Zapominają oni, że dla antysemitów są wszyscy Żydzi równymi „przestępcami" i „zdrajcami" i, że dla żydożerców właśnie religia żydowska jest obciążającym dowodem przeciwko Żydom.

Autor stwierdza w dalszym ciągu, iż sprawą tą nie zająłby się, gdyby nie to, że wypadki denuncyacyi, jakkolwiek w bardziej umiarkowanej formie, występują ostatnio częściej. Tak np. pewna delegacya oświadczyła ministrowi oświaty, że tylko taki typ szkół jest dla Żydów konieczny, innych zaś nie należy zezwalać [illegible] wytoczyła jako argument monopol na lojalność.

Artykuł kończy się słowami: „[illegible],

jak wszystkie inne narody może i musi mieć rozmaite partye, które prowadzą przeciwko sobie walkę; walka ta jednak musi być prowadzona uczciwą bronią, w przeciwnym bowiem razie odniesie szkodę całe żydostwo".

Przegląd polityczny.

Rząd Rosyi sowieckiej.

Pierwsze posiedzenie Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego zatwierdziło jednogłośnie prezydyum Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego w następującym składzie:

Przewodniczący M. I. Kalinin, — F. Stalin, I. B. Kamieniew, M. P. Tomski, . E. Rudzutak, M. I. Remew, P. G. Smidowicz, A. S. Akukidzic, A. D. Ciurupa, G. I. Pietrowski, Ch. G. Rakowski, D. I. Kurski, I. I. Kukuzow, P. A. Załucki i I. G. Jakowlenko.

Do Rady Komiarzy Ludowych weszli:

Lenin — przewodniczący, Rykow, Ciurupa — wice-przewodniczący, Briuchancw — komisarz ludowy aprowizacyi, Lunaczarski — komisarz ludowy oświaty, Krasin — komisarz ludowy dla handlu zewnętrznego, Kłostiński — komisarz ludowy finansów, Stalin — komisarz ludowy robotniczo-włościańskiej inspekcyi i mniejszości narodowościowych Szmidt — komisarz ludowy pracy Trocki — komisarz ludowy spraw wojennych i morskich, Dzierżyński — komisarz ludowy komunikacyi i spraw wewnętrznych, Siemaszko — komisarz ludowy ochrony zdrowia, Dowgalewski — komisarz ludowy poczt i telegrafów, Cziczerin — komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Bogdanow — przewodn. Wszechrosyjskiej Rady gospodarki ludowej i Kurski — komisarz ludowy sprawiedliwości.

Włochy i ekonomiczny program Lloyd George'a.

Korespondent „Matin'a" donosi z Rzymu: Mówi się tu otwarcie o pewnym wypadku dość ciekawym, który mógłby spowodować interesujące zmiany w włoskiej dyplomacyi. Wiadomo, że po rozmowach, które odbyły się w Londynie pomiędzy p. L. George'em i p. Briandem, p. de Martino, ambasador włoski, zwrócił uwagę w „Foreign Office", że rząd jego uważa, iż ma prawo żądać informacyi o powziętych decyzyach. W rezultacie wysoki urzędnik „Foreign Office" opuścił Londyn i udał się do Rzymu w celu zakomunikowania p. della Torrette programu odbudowy gospodarczej, który premier brytyjski ma zamiar przedstawić w Cannes.

W kilka dni później w jednym z dzienników w Rzymie ukazała się nota, według której Markiz della Torrette i inni członkowie rządu włoskiego mieli wyrazić swe stanowisko jako zdecydowanie wrogie względem dumnych planów L. George'a. Włoski minister dla spraw zagranicznych mocno się zirytował powyższą notatką i oświadczył publicznie, że jest ona zbrodnią, za którą odpowiedzialność ponoszą inspirator jej i dziennik, który notę umieścił.

Dodać należy, że mówią w kołach politycznych o powrocie za czas niedługi do dyplomacyi dawnego ministra spraw zagr. hr. Sforzy.

KRONIKA.

Kraków, 19 stycznia.

— **Otwarcie drugiej bramy magistratu.** Piszą nam z miasta: Podczas zaburzeń ulicznych, których widownią było nasze miasto na wiosnę ubiegłego roku, magistrat zarządził zamknięcie bramy, wiodącej do pałacu Wielopolskich od ul. Poselskiej, chcąc zabezpieczyć się przed wtargnięciem demonstrantów do biur magistratu. Od tego czasu brama ta jest zamkniętą, a rzesze interesentów, chcąc dostać się do magistratu, muszą odbyć okrężną drogę przez wąski i stale ożywiony chodnik na ul. Grodzkiej. Otwarcie wspomnianej bramy i oddanie jej do użytku publiczności jest wskazanem choćby ze względu na bliskie sąsiedztwo z nią szeregu instytucyi jak sąd okręgowy, prokuratorya państwa itp. Spodziewamy się, że magistrat uczyni to drobne ustępstwo dla mieszkańców Krakowa.

— **Fałszowanie mleka w mleczarniach.** Organa sanitarne magistratu krakowskiego przeprowadziły w ostatnim czasie kontrolę w mleczarniach krakowskich, podczas której stwierdzono, że w szeregu wypadków właściciele mleczarń sprzedają mleko z dużą przymieszką wody. Tak np. mleczarnia Łuczanowicka na Podwalu podawała odbiorcom mleko z zawartością około 25% wody, a sklep Małopolskiego Związku mleczarskiego przy pl. Jabłonowskich wydawał mleko zawierające 40% wody. Ponieważ u wspomnianych przedsiębiorców znaleziono przyrządy do kontrolowania jakości mleka, tak zwane laktometry, przeto ewentualność nabywania fałszowanego mleka od wieśniaków jest wykluczoną. Magistrat przekazał sprawę powyższą prokuratoryi państwa przy sądzie okr. w Krakowie. Oskarżenie opiewa w kierunku fałszowania środków żywności i sprzedaży tychże po cenach nadmiernych w stosunku do jakości produktów.

— **Wieczór żywego słowa i muzyki.** Dziś we czwartek dnia 19 bm. o godz. 7½ wiecz. odbędzie się w wielkiej sali Kahału wieczór muzykalno-wokalny z współudziałem najwybitniejszych sił, między innemi pianistki WP. Drowej Siódmakowej, skrzyp. WP. Richterównej, artystki scen żyd., WP. Runy Iliniszny, pieśniarki WP. Imerglückówny i zespołu śpiewackiego „Sziru". Wieczór ten urządza sekcya kult. Z. K. S. „Makkabi". Bilety wcześniej do nabycia u firmy B. Schönberg, skład sukna, Grodzka 39 i przy wejściu.

— **Ujęcie szajki niebezpiecznych włamywaczy na Podgórzu.** W ręce policyi wpadła przed kilku dniami szajka opryszków, która od dłuższego czasu dopuszczała się na terenie Podgórza zuchwałych włamań. Ujęcie opryszków ułatwiło nieudane włamanie do mieszkania przy ul. Kalwaryjskiej l. 12, zajmowanego przez agenta policyi p. Iglickiego. Mianowicie w nocy z 11 na 12 bm. usiłowano włamać się do wspomnianego mieszkania. P. Iglicki zbudzony podejrzanymi szmerami, otworzył okno i zaalarmował posterunkowego policyi, pełniącego służbę na ulicy. Spłoszeni włamywacze rzucili się do ucieczki, pędząc w stronę ul. Zamojskiego, przyczem przeskoczyli stojące im na przeszkodzie dwa parkany. Posterunkowy pobiegł za nimi i po przeby-

Z sali koncertowej.

Adam Dołżycki (VII. Koncert symfoniczny). — Zofia Kulczyńska.

Występ Adama Dołżyckiego, dyrygenta poznańskiego poprzedziła sława jego wybitnych zdolności, potwierdzonych jeszcze przed oficyalnym Koncertem przez wielu członków orkiestry po doświadczeniach na próbach. Oczekiwano też z napięciem samego koncertu, który odrazu przekonał publiczność. Orkiestry nie poznano — jakgdyby nie tasama. Przez kilka zaledwie godzin fachowiec i znawca plewił chwasty, a już wyrosła zupełnie inna, zdrowa roślinka; wprawdzie było rzeczą niemożliwą w tak krótkim czasie odrazu wszystko wyplewić (pozostało jeszcze coś na drugi raz, dla następcy), ale to cośmy słyszeli świadczy dodatnio o powołaniu Dołżyckiego. Przedewszystkiem z ulgą skonstatowano, że w odróżnieniu od tych dyrygentów, którzy podczas dyrygowania przeważnie mają głowę w partyturze, on ma partyturę w głowie, co właściwie wszędzie rozumie się samo przez się i bez czego niema wogóle dyrygowania. Coby się powiedziało, gdyby np. solista dopiero na estradzie chciał bez odpowiedniego przygotowania wyczytać wszystko z nut? Powtóre okazało się, że zna orkiestrę osobiście, a nie tylko z widzenia, teoretycznie; istnieją bowiem w orkiestrze pewne właściwości współbrzmienia i dynamiki, które pozostaną tajemnicą dla teoretyków, nierutyników, nie wykształconych praktycznie, choćby nawet latami dyrygowali. (Mogę o tem z najczystszem sumieniem pisać, bo przez wiele lat siedziałem w pierwszych skrzypcach wszystkich tutejszych orkiestr symfonicznych (tak zwanych), a także we Wiedniu masę słyszałem i znam orkiestrę). Należy tu więc wydobycie pianissima, uplastycznienie średnich głosów i basów sprecyzowanie staccatta, pasażów, kantylena itd. To wszystko każdy dyrygent — oczywiście urodzony na takiego, bo jak „poeta nascitur", tak i dyrygentem człowiek się rodzi — musi mieć w małym palcu; to jest technika orkiestralna, do której należy posiadać takiesame zdolności jak do każdej innej, a bez której orkiestra właśnie porasta chwastami. Po trzecie widać, że Dołżycki panuje nad orkiestrą, a nie orkiestra nad nim. Nie trzeba nawet podkreślać, że w orkiestrze nie można stosować systemu demokratycznego, że ona musi być monarchią i to absolutną, a nawet tyranią w której istnieje i artystycznie rządzi tylko wyłącznie i bezwzględnie jedna wola — dyrygenta. Na to jednak dyrygent musi tę wolę mieć, a tę władzę i autorytet sobie stworzyć żywem słowem, rozbudzeniem entuzyazmu, sugestyą, a jak trzeba i głośnem tupnięciem — na próbie, a na koncercie rękami, oczyma, całem ciałem. Ruchy te, to nie poza lub tylko temperament, to znaki porozumiewawcze, sygnały, komendy. (Władzy tej wszyscy członkowie orkiestry oddają się z ślepem zaufaniem, w czem przypominają „kobiety). To wszystko jest jednak dopiero rzemiosłem, materyą, po których przychodzi interpretacya, duch.

Dołżycki w programie rozdzielił może podświadomie te dwa pierwiastki, dając w pierwszej części raczej pierwszy, technikę, a dopiero w drugiej także osobistą nutę (dotychczas była osobista nuta w koncertach symfonicznych zbytkiem.). W obydwóch był nadzwyczajny: znakomite wyćwiczenie orkiestry, widoczne w równiutkich i czystych pasażach (zaraz w pierwszej figuracyi skrzypiec w Lohengrinie, w akompaniamencie do pierwszego tematu Tannhausera, przy końcu), we wzorowym, żelaznym rytmie, w najdelikatniejszem pianissimie, nasyceniu brzmienia poszczególnych grup instrumentalnych, pysznie wydobytych głosach bocznych itd. Interpretacya Wagnera poważna i spokojna nie przyniosła specyalnych akcentów osobistych, od których natomiast roiło się w „Patetycznej" Czajkowskiego; niema chyba symfonii tak często granej tu jak ona, żadne jednak wykonanie nie dochodzi do kostek ostatniemu. Ze wszyskich części przemówił gorący temperament i wybitny, świadomy celu smak artystyczny.

Przyniósł więc nam Dołżycki niejako pozdrowienie z Zachodu, z odtwórczej, wielkiej sztuki symfonicznej, o której Kraków ma pojęcie tylko z gościnnych występów obcych orkiestr, a na które obecnie niema co liczyć przez długie lata. Łącznie z tym występem aktualny staje się problem kulturalny znacznej wagi dla Krakowa: kwestya orkiestry symfonicznej (prawdziwej) stojącej na światowej wyżynie. I oto ze zdumieniem widzimy, że w zasadzie orkiestra ta właściwie już istnieje od trzech lat, tylko niema księcia z bajki, któryby ją ze snu obudził; problem więc upraszcza się, skoro idzie tylko o jedną osobę, fachowego, wykształconego dyry-

na drugiego parkanu schwycił jednego z oprychów, który potknął się przy przeskakiwaniu przeszkody. Jest to Ignacy Satała (lat 28), zamieszkały na Rydlówce. Drugi bandyta zbiegł. Aresztowany Satała indagowany na policyi zeznał, że wspólnikiem jego był niejaki Woźniak, zamieszkały również na Rydlówce. Policya nazajutrz ujęła Woźniaka, który w śledztwie przyznał się do szeregu kradzieży, m. in. w mieszkaniu p. Knobla przy ul. Wielickiej l. 26, gdzie — jak w swoim czasie donosiliśmy — skradziono garderobę wartości 250.000 mk. Z zeznań Woźniaka wynika, że w kradzieży tej była mu pomocną służąca Knoblów Honorata Kotarba, która zawiadomiła Woźniaka o nieobecności w domu swoich pracodawców, a podczas kradzieży stała na czatach. Za tę pomoc oddał Woźniak wspólniczce część łupu, a resztę sprzedał paserowi Ozyaszowi Grüngrasowi, zamieszkałemu przy ul. Zielonej l. 20. Podczas rewizyi w mieszkaniu Grüngrasa, którego również aresztowano, znaleziono cały magazyn rzeczy pochodzących z różnych kradzieży, a między innemi z kradzieży u Knobla. W dalszem śledztwie wyszło na jaw, że Woźniak był również sprawcą włamania do mieszkania p. Preisa przy ul. Parkowej l. 4, gdzie skradł dwa futra i srebro stołowe łącznej wartości 2 milionów mk, oraz do sklepu Sterna przy ul. Lwowskiej l. 1, do którego włamywacze dostali się przez podkop z podwórca. Obydwa futra i srebro sprzedał Woźniak również Grüngrasowi za 160.000 mk, Grüngras zaś sprzedał futra w Wieliczce, a srebro jednemu z jubilerów w Krakowie. Policyi udało się zarówno futra jak i srebro odebrać i zwrócić właścicielowi. Dalsze dochodzenia prowadzone przez komisarza dra Weissa wykryją niewątpliwie i inne sprawki tej szajki, która od dłuższego czasu była postrachem Podgórza.

— **Systematyczne okradanie składu futer.** Do policyi krakowskiej doniósł p. Markus Tigner, właściciel składu futer przy ul. Grodzkiej l. 28, że od dłuższego czasu nieznany sprawca kradł z jego magazynu skórki futrzane. Szkoda wynosi przeszło milion marek. Policya jest na tropie sprawcy tej kradzieży.

— Na gorącym uczynku. Wczoraj na placu Nowym aresztowano Władysława Szpilę (lat 28), który skradł z wozu gospodarzowi Gąsiorowskiemu worek ze zbożem wartości 8000 mk. Szpilę przytrzymał na gorącym uczynku sam Gąsiorowski i oddał go w ręce policyi. Podczas aresztowania Szpila pobił ciężko Gąsiorowskiego. Okazało się, że Szpila przed kilku dniami skradł z wozu, stojącego na ul. Bożego Ciała kożuch zakopiański wartości 24.000 mk na szkodę Jakóba Rabi, kupca z Wiśnicza.

— Przejechana przez sanki. Wczoraj na przechodzącą przez ul. Podwale p. Maryę Malinowską najechały sanki zaprzężone w parę koni, któremi powoził fornal Józef Słoczyński z pow. Miechowskiego. Malinowska doznała potłuczeń na całem ciele; ponadto wskutek tego wypadku zniszczone zostało jej futro wartości 100.000 mk. Nieostrożny woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

—o—

genta, któryby przeprowadził reformę in capite et in membris; dyrygent taki w przeciągu kilku tygodni przedstawić może już skończone dzieło.

Podaję więc następujący projekt pod rozwagę odnośnych czynników: ponieważ warunkiem istotnym sanacyi jest zaangażowanie stałego dyrygenta, a to związane jest z zagwarantowaniem mu honoraryum odpowiednio wysokiego, wprost konkurencyjnego, na które jedna instytucya nie może się sama zdobyć proponuję, by (wakującą) posadę dyrektora Towarzystwa muzycznego, naczelnego dyrygenta opery i dyrygenta orkiestry symfonicznej złączyć w jednej osobie i w ten sposób zebrać fundusze. Zdaję sobie sprawę z naszych lokalnych stosuneczków i partykularyzmu, dla tej jednak sprawy — idzie o filharmonię krakowską! — warto poświęcić osobiste ambicyjki i niechęci. Przy wyborze osoby należałoby zasięgnąć opinii nietylko zawodowych muzyków, ale i sfer muzycznych niezawodowych, oraz recenzyi. Godzi się zwrócić na to uwagę, że właściwie niema w Krakowie od długiego czasu ani jednej wybitnej indywidualności muzycznej zawodowej, któraby nadała jakąś charakterystyczną fizyonomię duchowej stolicy Polski, że więc w interesie ogółu należy taką indywidualność zyskać. Jeśliby to miał być Adam Dołżycki — to tem lepiej.

P. Zofia Kulczyńska pozostawiła przykre wrażenie nieprzygotowanej i niemuzykalnej uczenicy, której produkcye fortepianowe (mimo kwiatów) ograniczyć się winny do czterech ścian własnego mieszkania.

Dr. Henryk Apte.

— **I. Walne zebranie nowo założonego stowarzyszenia kupców koni w Krakowie** odbyło się dnia 10 stycznia br. w Izbie handlowej pod przewodnictwem radcy magistratu dra Maryana Kleji. Do zarządu wybrano: Hermana Imerglücka, przełożonym, tegoż zastępcą Hermana Dortheimera, wydziałowymi: Lipmana Landwirtha, Rudolfa Elsnera, Kalmana Elsnera i Markusa Hermanna, zastępcami wydziałowych: Romana Sterngasta i Maurycego Wolfowicza. Do komisyi kontrolującej wybrano Maurycego Elsnera i Mendla Krausa. Wilhelm Schwarzküchel.

—oo—

Ż. K. S. „Makkabi" komunikuje: W niedzielę 22 bm. urządza sekcya sportów zimowych wycieczkę saneczkową, na którą wszystkich członków zaprasza. Goscie wprowadzeni przez członków mile widziani. Członkowie mają przynieść ze sobą sanki. Zbiórka u wylotu ul. Wolskiej (dawna rogatka), punktualnie o godz. 2. Wymarsz o godz 2.15. W razie niepogody odbędzie się wycieczka w następną niedzielę. 101

—o●o—

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Z teatru J. Słowackiego.** Dzisiaj na liczne żądania „Brzydki Ferrante", który po tem przedstawieniu na dłuższy czas zejdzie z repertuaru. „Czysty interes" Kiedrzyńskiego, tak pochlebnie przyjęty przez prasę i publiczność, grany będzie w piątek (dla Nuzy), w sobotę i w poniedziałek przyszłego tygodnia Zabawna komedya długi czas utrzyma się w repertuarze. — W sobotę 21 bm. o godz. 3½ pop. dodatkowe przedstawienie „Betleem" Rydla. W niedzielę po raz 13 „Straszne dzieci" Rostworowskiego. Dyrekcya uprasza tą drogą PT. Publiczność o punktualne przychodzenie, gdyż z chwilą rozpoczęcia wstęp na salę bezwzględnie jest wzbroniony.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Dziś „Odmłodzony Adolar", kipiący brawurową werwą i niezrównanym humorem w wykonaniu doborowego zespołu. W przygotowaniu najnowsza operetka Gilberta „Panienka z urzędu", która ukaże się na naszej scenie w reżyseryi p. Lelewicza i muzycznem kierownictwie dzielnego kapelmistrza p. Barańskiego

— Z teatru „Bagatela". Dziś we czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczór „Upiory" Ibsena z p. Kosińskim w roli Oswalda. W piątek świetna karnawałowa krotochwila włoska R. Bracco „Cierpki owoc". W sobotę pop. o godz. 4 pop. po raz 1. po cenach o 70% zniżonych „Damy i huzary"

Najbliższą premierą teatru „Bagatela" będzie komedya w trzech aktach „Cudak" Hermana Bahra, cenionego dramatopisarza i publicysty wiedeńskiego. Komedya ta wejdzie na afisz już w poniedziałek, w doskonałej obsadzie, w reżyseryi p. Węgierki.

— **Noc humoru R. Gierasińskiego w teatrze „Bagatela".** P. Gierasiński, znany komik, ulubieniec Warszawy, filar teatru „Qui pro quo", zjeżdża z doborowym programem na czele utalentowanych, pełnych temperamentu mocarzy humoru, którzy rozbawią nawet najzimniejszą publiczność do łez, w rzędzie których będą pp. K. Horbowska, primadonna teatru „Nowości", Mila Kamińska, art. teatru Polskiego, Dymsza i Porębski, wykwintni artyści teatru „Wodewil". Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

— **Z teatru „Nowości".** Premiera „Księżniczki foxtrotta", operetki R. Stolza, odbędzie się dziś we czwartek 19 bm Ogłoszenie czwartkowej premiery wywołało zrozumiałe zainteresowanie i pokup w przedsprzedaży biletów, których reszta jest jeszcze do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Linia A—B.

— **III. Czarna kawa** Syndykatu dziennikarzy krakowskich przewiduje bardzo bogaty program. Komitet uprosił szereg sił artystycznych naszego miasta do współudziału, m. in. młodą i utalentowaną pianistkę pannę Zofię Szrambównę, która wraz z panią prof. Grodzicką wykona na cztery ręce „Tańce tatrzańskie" Paderewskiego. P. Marya Mściwojewska odśpiewa szereg utworów Różyckiego i Niewiadomskiego. W drugiej części urozmaiconego programu wystąpi p. Szupp Skrzyszewska i szereg wybitnych artystów scen krakowskich. „Czarna kawa" odbędzie się jak zwykle w sali restauracyjnej Hotelu Saskiego w niedzielę 22 bm. o godz. 4-ej pop.

— **Reduta Prasy.** W dniu dzisiejszym zamknięta zostanie lista zgłaszających się po zaproszenia, które wydawane będą począwszy od soboty. Zgłoszenia po dniu dzisiejszym przyjmowane **będą tylko w wyjątkowych wypadkach, szczególnie z prowincyi.**

— **Wielka rewia aktualna Tommy'ego** zapowiada się nad wyraz świetnie. Satyra, humor, aktualna piosenka, mnóstwo kapitalnych epizodów, wszystko to stworzy całość niezwykle atrakcyjną, barwną i zabawną.

— **III. Wieczór kameralny** Instytutu muzycznego odbędzie się w piątek d. 27 bm. w sali własnej. W programie Mendelssohn: sonata skrzypcowa, trio fortepianowe i pieśni (duety). Bilety w cenie 300 i 200 mk do nabycia w kancelaryi Instytutu (św. Anny 2).

REPERTUAR TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Brzydki Ferrante"
Piątek: „Czysty interes".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Odmłodzony Adolar".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Czwartek „Cierpki owoc".
Piątek „Cierpki owoc".

REPERTUAR OPERETKI w NOWOŚCIACH

Czwartek: „Księżniczka foxtrotta" (prem.)
Piątek „Księżniczka foxtrotta".

—oo—

Ze sportu.

WALNE ZGROMADZENIE O. Z. P. N. KRAK.

W ubiegłą niedzielę odbyło się okręgowe Walne Zgromadzenie. Jeśli zamieszczamy sprawozdanie, to nie z tego powodu, aby zaspokoić ciekawość naszych czytelników, nie przypuszczamy, aby w tej materyi była zbyt napiętą, — lecz, aby napiętnować nową fazę równouprawnienia i demokratyzmu w hierarchii sportowej.

Przewodniczący pan Dembiński, zresztą znakomity sportowiec i bezstronny działacz, holdował regule 2×2=5 i umiał ten wynik doskonale uzasadnić. Głosowanie odbywało się od przodu, t. zn. pierwszy głosował klub „Cracovia" — gdyby pan przewodniczący zezwolił nieopatrznie na głosowanie „z tyłu" (o mało co nie przepuścił takiego wniosku) — byłaby klapa: ostatni na liście był bielski klub sportowy i nie rozumiał ani słowa... Mimo stanowczej rady jednego z rezolutniejszych delegatów, aby się natychmiast wyuczyli polskiego języka, skoro polski chleb jedzą, niestety nie rozumieli ani słowa i czekali cierpliwie, aż ktoś z „Cracovii" kiwnie palcem. Głosowanie nad przyszłym składem Zarządu i wydziałów odbywało się na podstawie drukowanych list personalnych — mniej więcej w ten sposób, jak wybory do wydziału rzeszowskiego kasyna. Lista rządowa oczywiście przeszła w porządku, a z nią wszelka nadzieja, że mogło być inaczej, i że byli głupcy, którzy się taką nadzieją poili. Do Zarządu przyjęto łaskawie jednego reprezentanta żydowskiego i jednego do Wydziału Gier, widocznie nie znaleziono wśród żydowskich przedstawicieli sportu dość odpowiednich jednostek, dorosłych do tak wysokich zadań — bo chyba trudno przypuścić, aby tak morderczo miał wyglądać „klucz" międzyklubowy?

Tak wyglądało Walne Zgromadzenie okręgowego Związku Piłki Nożnej najwybitniejszego okręgu krakowskiego. Facile est satiram scribere...

ŻYDOWSKA OLIMPIADA.

Donoszą tam z Wiednia, że okręg wiedeński otrzymał zlecenie z Berlina z Związku światowego „Makkabi" urządzenia olimpiady żydowskiej w dniach 15 do 18 lipca bieżącego roku. Olimpiada ma się ograniczyć do zawodów piłki nożnej, lekko atletycznych i gimnastycznych. Zaproszenia otrzymają również niezgłoszone towarzystwa i kluby żydowskie. „Hakoah" wiedeńska, na której w pierwszym rzędzie ciąży ten zaszczytny obowiązek przygotowania tego kolosalnego przeglądu fizycznych sił żydostwa — rozpoczęła już przygotowania. Olympiada odbędzie się na placu sportowym „Hakoah".

ZAWODY WIEDEŃ—WŁOCHY.

Zawody Wiedeń—Włochy skończyły się nierozstrzygniętym wynikiem (3:3). Medyolan przyjął Wiedeńczyków bardzo życzliwie.

KLĘSKA BELGII.

Reprezentacya Belgii, mistrzyni ostatniej Olimpiady, poniosła porażkę przeciw reprezentacyi Francyi. Prasa sportowa francuska wita zwycięstwo drużyny francuskiej z entuzyazmem.

—————oo—————

Z kraju.

Jarosław. W miesiącu ubiegłym odbył się u nas wieczór ku czci Makabeuszów. Na wieczorze przemawiał Dr. Richter z Przemyśla, który w przemowie swej zagrzewał też do energicznej akcyi „Keren Hajesod".
W tym też czasie odwiedził nas p. Kwittner celem zbadania ruchu hebrajskiego w naszem mieście. Na odbytych posiedzeniach przedstawił nam p. Kwittner zakres działalności „Tarbuthu" oraz plan szkoły ludowej hebrajskiej, który został przez wszystkich przyjęty.

Krosno. Od dłuższego czasu grasuje w naszem mieście tyfus brzuszny. Od czasu do czasu choroba ta wygasa, pokrótkim czasokresie jednak, wybucha z jeszcze większą gwałtownością. W ostatnich czasach śmiało można było powiedzieć, że niema prawie domu w Krośnie, w którym by nie było chorego na tyfus.

Epidemia ta przybiera wprost zastraszające rozmiary, czego najlepszym dowodem, jest to, że w krótkim czasie zmarło w Krośnie wskutek tej strasznej choroby, kilkanaście osób w wieku od 18 do dwudziestu kilku lat.

Źródłem tej choroby jest woda z tutejszej rzeki, której ludność tutejsza używa, z powodu braku innej, gdyż studnie miejskie są prawie stale zepsute. Magistrat tut., którego obowiązkiem jest dbać o zdrowotność mieszkańców, nie przedsięwziął dotychczas żadnych kroków, celem zwalczenia epidemii, nie starając się o wodę wolną od zarazków chorobotwórczych, ani też nie przeprowadzając w mieszkaniach chorych na tyfus, dezynfekcyi i ogranicza się jedynie do nalepiania czerwonych kartek na drzwiach mieszkania chorego.

Zrozpaczona ludność tut. widząc, iż Magistrat nie dba o życie tysięcy ludzi, zwraca się na tej drodze do miarodajnych czynników oraz do Sekcyi sanitarnej przy Komitecie pomocy żydów polskich, z gorącym apelem, by natychmiast podjęła akcyę celem stłumienia tej strasznej choroby.

Obowiązek zgłaszania żółtaczki. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie min. zdrowia publicznego, na mocy którego przewidziany w ustawie o zwalczaniu epidemii obowiązek zgłaszania rozciąga się na przypadki żółtaczki zakaźnej. Rozporządzenie obowiązuje w ciągu 6-ciu miesięcy.

Warszawa bawi się. Jak wesoło bawi się Warszawa w wieczór i noc Sylwestrową, świadczy cyfra podatku, jaki za ten dzień ściągnięto na rzecz miasta od biletów wejścia na widowiska, zabawy taneczne i maskarady. Dochód miasta z tego źródła wynosił około 9 milionów marek.

Znowu milionowe nadużycia na szkodę skarbu państwa. Dnia 12 bm. przedstawiono w Radzyniu kwity na drzewo w biurze odbudowy, które jednak nie mogły być zrealizowane z powodu braku drzewa. Przy dochodzeniach wykryto, że drzewo wydawano systematycznie na podstawie fałszywych kwitów biura odbudowy i w ten sposób narażono skarb państwa na stratę 7 milionów marek polskich. Fałszerstw tych dopuszczał się urzędnik Stanisław Wiśniewski, którego aresztowano.

Poćwiartowane zwłoki kobiety w walizie. Przed kilku dniami wsiadło w Częstochowie do pociągu dwóch elegancko ubranych mężczyzn i mieli z sobą wielką i ciężką walizę. Obaj w drodze zdradzali niepokój, a na widok komisarza policyi wkraczającego do przedziału, obaj wyskoczyli z wagonu przed stacyą w Zawierciu i zbiegli. Po otworzeniu walizy na stacyi kolejowej znaleziono pod ubraniem męskiem i damskiem poćwiartowane na 12 części ciało kobiety blondynki o niebieskich oczach. Na szyi znać było odciski palców, co świadczy, że nieszczęsną ofiarę naprzód uduszono [illegible] potem poćwiartowano. Nazwiska zamordowanej nie ustalono. Za mordercami zarządzono pościg na razie bez rezultatu.

Wystrzał armatni w Warszawie. Onegdaj o godzinie 1 i pół po poł. podczas ćwiczeń w szkole podchorążych W. P. w Alejach Belwederskich, wskutek nieostrożności nastąpił wystrzał z 75-milimetrowej armatki. Pocisk bez zapalnika, wypadł w stronę Pruszkowa. Wypadku z ludźmi nie było. Wskutek strzału w gmachu szkoły wypadło kilka szyb.

Liczba optantów w Wolnem meście Gdańsku. W mieście Gdansku zgłosiło się 2600 optantów, w powiecie Gdańskie Wyżyny 626, w powiecie Gdańskie Niziny 132, w powiecie Wielkie Żuławy 715, w Sopocie 285 optantów, razem więc 4358 osób. Ogólna liczba osób, która więc na mocy opcyi wyprowadzić się zamierza do Niemiec, wynosić będzie — jak donoszą „Danz. Neueste Nachr." — po doliczeniu członków rodzin optantów, tj. żon i dzieci, około 6.000. Przedewszystkiem optowali młodsi ludzie, którzy mniemają, że Wolne Masto ostatecznie jednak przyłączone zostanie do Polski skutkiem czego musieliby służyć w armii polskiej.

—————oo—————

Ze świata.

Obfitość ministrów. Wszędzie na świecie ludzie ubiegają się o stanowiska ministrów, ale nigdzie chyba niema tylu kandydatów na nie, co w Portugalii. W tem podobno leży główna przyczyna tak częstych w tym kraju przewrotów, rewolucyi i przesileń, skoro od ogłoszenia republiki tj. od r. 1910-go Portugalia miała 405 ministrów w tem 41 finansów a 41 spraw zagranicznych. W r. 1920 gabinet zmienił się 9 razy, a w 1921 — 5 razy. Wśród 5-ciu ostatnich zmian były 3 „pronunciamentos", to znaczy dokonania zmiany drogą gwałtu. Co prawda, tego stanu rzeczy nie można przypisywać republikańskiemu ustrojowi państwa. Za dawniejszych „dobrych" czasów monarchii to samo się działo, a zmiany gabinetowe w Portugalii były tematem licznych operetek, zwłaszcza francuskich. Czterdzieści lat temu cały Paryż śpiewał słynną wówczas piosenkę: „Les portugas sont toujours gais". Widocznie ta „wesołość" została im dotychczas.

Połączenie lotnicze Egiptu z Mezopotamią. Londyńskie pismo lotnicze „Aeronautics" donosi, że angielskie ministerstwo lotnicze zorganizowało już połączenie Egiptu z Mezopotamią. Kurs ten przyłączono do dawniejszej linii Kair—Ramleh. Dzieli się on na następujące etapy: Ramleh—Amman (101 km.), Amman — Kasrazrak (88 km.), Kasrazrak — Ramadie (643 km.), i Ramadie—Bagdad (96 km.), razem 928 km.

Zeppelin dla komunikacyi pomiędzy Ameryką a Europą. Rada ambasadorów mocarstw sprzymierzonych zgodziła się na to, aby zakłady Zeppelina we Friedrichshafen, nad jeziorem Badeńskiem, zbudowały dla rządu Stanów Zjednoczonych statek powietrzny, mający utrzymywać komunikacyę powietrzną pomiędzy Berlinem a Nowym Jorkiem i Chicago.

Inżynierowie niemieccy wysłani do Nowego Jorku i Chicago, zbadali już szczegółowo warunki atmosferyczne drogi proponowanej i opracowali plan statku, mogącego przewozić podróżnych, towarów i pocztę.

Podobno i rząd hiszpański zagwarantował już ostatecznie zakładom Zeppelina we Friedrichshafen odpowiedni procent od sumy 50 milionów pesetów za utworzenie komunikacyi powietrznej pomiędzy Hiszpanią a Ameryką południową.

Kandydatura pani Curie. W paryskiej Akademii lekarskiej toczy się w dalszym ciągu walka o kandydaturę pani Curie (z domu Skłodowskiej) na członka tej Akademii. Wśród zwolenników tej kandydatury znajdują się tacy uczeni, jak Roux, Quenu, Broca.

Przeciwnicy jednak p. Curie, upierający się przy zasadzie niewybierania kobiet do Akademii, trzymają się wciąż ostro. Niebawem jednak Akademia wyznaczy komisyę, która przedstawi urzędową listę kandydatów.

Jeżeli przed ogłoszeniem tej listy zdobędzie się pewność uzyskania większości dla znakomitej uczonej, wówczas przyjaciele p. Curie zaproponują jej urzędowe postawienie swej kandydatury.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc luty załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Dział gospodarczy.

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

Nr. 2. Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Z dnia 14 stycznia 1922 r., zawiera treść następującą:

Ustawa z dnia 8 listopada 1921 r. w przedmiocie tymczasowego zaopatrzenia pracowników polskich kolei państwowych w byłym zaborze austryackim wrazie nieszczęśliwych wypadków.

Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o uzdrowieniu finansów miejskich i o karach, nakładanych przez gminy miejskie za fałszywe zeznania podatkowe na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austryackiego.

Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeniu o państwowym podatku przemysłowym na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1921 r., o zniesieniu Państwowego Urzędu Melioracyi Rolnych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1921 r. w przedmiocie opodatkowania drożdży prasowanych na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 grudnia 1921 r. w przedmiocie domów bankowych i kantorów wymiany na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz powiatów: białowieskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 grudnia 1921 r., zmieniające §§ 5 i 6 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 lipca 1921 r. w przedmiocie określenia ilości komisyi szacunkowych dla podatku dochodowego, ich miejsca urzędowania, tudzież rozciągnięcia kompetencyi komisyi szacunkowych i odwoławczych na obszarze b. zaboru austryackiego.

Rozporządzenie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 18 grudnia 1921 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej.

Rozporządzenie Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 grudnia 1921 r. w sprawie zmiany § 4 rozporządzenia z dnia 18 sierpnia 1921 r. w przedmiocie ulg celnych, przedłużonych rozporządzeniem z dnia 30 listopada 1921 r. (Treść obu tych rozporządzeń podajemy równocześnie poniżej).

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 22 grudnia 1921 r. o unormowaniu wewnętrznej organizacyi krajowych komisyi podatku zarobkowego z siedzibą w Krakowie i we Lwowie.

Zmiany w taryfie celnej. Ogłoszone zostały dwa rozporządzenia Mn. Skarbu o zmianach w taryfie celnej. Pierwsze rozporządzenie jest w związku z zawartą umową handlową między Polską a w. miastem Gdańskiem, drugie rozporządzenie związane jest z losem Górnego Śląska.

Rozporządzenie dotyczące w. miasta Gdańska zwalnia od cła ryby, foki, wieloryby i inne zwierzęta morskie złowione przez rybaków polskich albo gdańskich, oraz przetwory tych stworzeń przerobionych na morzu. Wyjątek stanowią ostrygi i inne t. p.

Również zwolnione są od cła materyały do budowy i wyposażenia statków i okrętów z wyjątkiem urządzeń kuchennych a także materyały potrzebne do statków luksusowych. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 11-go bm.

Drugie rozporządzenie ma brzmienie następ.: uwalnia się od cła wszelkie towary pochodzące z przyznanej Polsce na mocy decyzyi Rady Ambasadorów z dn. 12 października 1921 r. części G. Śląska o ile zaopatrzone są w świadectwa pochodzenia wystawione przez generalnego konsula polskiego na G. Śląsku. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 22 bm.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Jarmark wiosenny w Zagrzebiu. Izba handlowa i przemysłowa komunikuje, że na wiosnę br. odbędzie się w Zagrzebiu pierwszy światowy jarmark wzorów o znaczeniu międzynarodowem. Zagrzeb jako kulturalny i ekonomiczny ośrodek Państwa S. H. S. i punkt węzłowy między Bałkanem a resztą Europy, posiada wybitne znaczenie także dla wywozu polskich wyrobów przemysłowych (wyroby tekstylne, galanterya, artykuły techniczne narzędzia rzemieślnicze, maszyny rolnicze itd.).

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło uwagę krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, że poważny udział przemysłu polskiego w jarmarku zagrzebskim jest pożądany w wysokim stopniu nietylko ze względu na pojemny i cenny rynek jugosłowiański, ale także na stosunki handlowe z Bałkanem wogóle.

Informacyi bliższych zasięgnąć mogą zainteresowani w Jeneralnym Konsulacie Rzeczypospolitej w Zagrzebiu za pośrednictwem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Węgiel znów podrożeje. Węgiel ma znowu podrożeć. Stanie się to z powodu zarządzenia p. Michalskiego, który wbrew uchwale Państwowej Rady Przemysłowej zamierza przywrócić 20-prc. podatek od węgla. Jak słychać, koła finansowe noszą się z zamiarem założenia protestu przeciwko samowolnemu zarządzeniu ministra skarbu, albowiem pełnomocnictwa dane p. Michalskiemu przez Sejm w sprawie podatków pośrednich, zgasły z dniem 21 grudnia ub. r.

Potrącenia podatku od uposażeń służbowych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje co następuje:

Wobec obecnych stosunków walutowych przy potrącaniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych zgodnie z art. 28 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o podatku dochodowym i majątkowym, należałoby stosować skalę maksymalną 25 proc.

Ze względu na to, że potrącenia te wynosiły sumy bardzo znaczne i niemożliwość pobrania przy wypłatach pensyi robotników zwrócił się Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wyjaśnienie.

Odpowiedzi na powyższe zapytanie Departament podatków i opłat Ministerstwa Skarbu nadesłał Centralnemu Związkowi okólnik wystosowany do wszystkich Izb Skarbowych na obszarze byłych zaborów rosyjskiego i austryackiego, według którego służbodawcy obowiązani są potrącać 25 proc. od każdej wypłaconej sumy w pieniądzach lub naturze bez względu na wysokość wypłacanego wynagrodzenia obliczonego w gotówce.

Z giełdy.

Kraków, 18 stycznia.

Na giełdzie walut zaznaczyła się dziś zwyżka dolarów (100 p.), franków (10 p.) oraz koron czeskich, które zyskując dalsze 2 punkty, osiągnęły już kurs 52 marek za 1 koronę.

Na rynku akcyj ruch mało ożywiony przy kursach utrzymanych. Zyskały tylko P. T. H. 30 p. i Chodorów 150 punktów.

Giełda krakowska z dn. 18 stycznia 1921 r.

	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wypłaty		
Waluty i dewizy.	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	2900·—	3100·—	2900·—	3100·—	—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	235·—	245·—	240·—	255·—	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Marki niemieck.	15·50	16·50	15·75	16·75	16·4?
Korony austr.	—·40	—·43	—·40	—·43	—·42
Kor. czesko.-sl.	49·—	52·—	50·—	53·—	52·25
„ węgierskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Floreny holend.	—·—	—·—	—·—	—·—	—

	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	630·—
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e	625·—	675·—	640—650
Handl. Sp. akc. „Impex"	250·—	300·—	
„Polski Glob" I-III em	800·—	850·—	850·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	[illegible]	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—	
…niewski I-III em.	5600·—		
…gielski, Poznań „ex"	1900·—		…0—2025
…Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1150·—		1200·—
…miesz" fabr. masz. roln.	—·—		
…zebinia" I-IV em.	2100·—		…0—2100
…łady amunic. „Pocisk"	800·—		
…ta żelazna, Kraków	—·—		
„Automotor" fabr. samoch	1000·—		
…b. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000		
„Górka" fabryka cementu	4500		
…erszańskie Zak. Gór. S. A.	840…	[illegible]	8650·—
„Sepege" Tow. dla prz. gór	515…	[illegible]	5300·—
…a akc. przem. naft. i g.z.	—		
…rpackie Tow. naftowe	—		
… Tow. naft. „Galicya"	—		
… T. dla przem. oleju skal.	—		
…ka Nafta	1650·—	[illegible]	1700·—
…ktr. w Sierszy I-III em.	—·—		
„…kos" T. A.	—·—		
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—		
… przet. dr. w Trzebini	5500·—		
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	2550·—		
… porcel. w Ćmielowie	—·—	—	
… cukru w Chodorowie	3200·—	3300·—	3300·—

Giełda warszawska z 18 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3100—3140—3120, sprzedaż 3125, kupno 3100. Franki francuskie gotówka tranz. 255·50, sprzedaż 255·50, kupno 252·50. Marki niemieckie gotówka tranz. 16·70—16·20—16·45. sprzedaż 16·4…, … do 16·25. Gdańsk (czeki) tranz. 16·60—16·50. Berlin (czeki) tranz. 16·57½—16·20—16·60. Belgia (czeki) tranz. 256—249. Londyn (czeki) tranz. 13000—13400. sprzedaż 13400. kupno 13000. Paryż (czeki) tranz. 250—260. Szwajcarya (czeki) tranz. 612·50—610. Praga (czeki) tranz. 52—53. Wiedeń (czeki) tranz. 42·50—42, sprzedaż 42, kupno 41·50.

Giełda lwowska z 18 bm.: Ruble carskie …—280, 500-tki 22…—250, drobne 80—100—, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-ki 20—40, Kiereńki po 10—15———, Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 240—260, franki szwajcarskie 560—600, funty szterlingi 12800—13100, dolary amerykańskie 3050—3150, trans. ———, dolary kanadyjskie 2700—2800, marki niemieckie 1000-ki 1600—1700, 100-tki 1500—1600, drobne 1400—1500. lei rumuńskie 500-tki 2200—2400 lei drobne 2100—2300, liry włoskie 135—145, korony czeskie 48·50—49·50 korony czeskie drobne ———————. korony austr. stemplowane 038—044. Dewizy: Londyn 12800—13400, Paryż 245—260, Zurych 575—615, Praga 49·50—52·50. Wiedeń 0·39—0·43—, tranz. 41¼. Berlin 16·50—16·60 N. York 3000—3100. Bukareszt 22—24.

Kursa dewiz w Wiedniu 18 bm. (L.) Amsterdam 2959·50 Zagrzeb 2718 Belgrad 10870 Berlin 422 Bruksela 624·80 Budapeszt 1048·50. Bukareszt ——— Kopenhaga 161475, Londyn 33890, Stockholm 34540, N. Jork 7925, Paryż 64980, Praga 1059 — Zurych 154975, Belgia 61980 bułgarskie 4795, dolary 7575, marka niemiecka 421?—, angielskie 33…, francus. 64180, holenderskie 2919·50, włoskie 34290, jugosłowiańskie tysiączki nie stempl. 10780—. polskie 268—270. rumuńskie 5975 szwedzkie 193970 szwajcarskie 155475 czeskie 13572 węgierskie 1055·30.

Kursa dewiz w Pradze z 18 bm. Berlin 31·50 Warszawa —1·65—2·22—, Marka niem. 31·25 Marka polska 1·45—2·20———.

Kursa dewiz w Zurychu 18 bm. (L.). Berlin 2·72. (16 bm. 2·80), N. Jork 5·15 (5·15—), Londyn 21·74 (21·77), Medyolan 22·40 (22·55), Bruksela 39·50 (40·…). Praga 8·70 (8·55), Budapeszt 0·67— (0·…), Zagrzeb 1·80 (1·85), Bukareszt ——— (—). Warszawa 0·18. (0·18), Wiedeń 0·16 (0·17). Austr. stempl. 0·09 (0·09). Paryż 42·— (42·25). Holandya (…) (…).

Kursa dewiz w Paryżu z 18 bm. Weksle na Niemcy 61½, na Amerykę 12·15½, na Belgię 93.78. Holandyę 446·25, na Anglię 51·14—, na Włochy 53·25, Szwajcaryę 236·25, na Hiszpanię 182·25

Kursa dewiz w Londynie z 18 bm. Weksle na Paryż 51·82½, na Belgię 53·51½, Szwajcaryę 21·77¼, Holandyę 11·49—, Amerykę 422·15, Hiszpanię 28·21— Włochy 96·62, na Niemcy 792·50.

TELEGRAMY.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. **Komisya rolna:** Przed porządkiem dziennym przewodniczący komisyi poseł Piechota zwrócił się do posła Trzcińskiego z zapytaniem, jak daleko posunął się jego wniosek nagły, złożony w dniu 22 maja 1921 roku w sprawie izb rolniczych w Rzeczypospolitej Polskiej. Poseł Trzciński odowiedział, że w krótkim czasie rząd przedstawi projekt ustawy w przedmiocie izb rolniczych. Na wniosek posła Poniatowskiego uchwalono wnieść do sejmu projekt ustawy o izbach rolniczych, opracowany przez sekcyę rolną łódzkiej rady wojewódzkiej.

W sprawie drobnych dzierżawców na kresach wschodnich wyłoniona została komisya z posłami Poniatowskim, Kraińskim i Malinowskim dla zbadania szczegółów tej sprawy i złoży sprawozdanie za dwa tygodnie.

Komisya prawnicza

postanowiła uzupełnić ustęp czwarty art. 44 ustawy emerytalnej w ten sposób, że upaństwowieni urzędnicy byłego wydziału krajowego we Lwowie będą otrzymywać emeryturę na równi z urzędnikami państw zaborczych, to znaczy po 35 a nie po 40 latach, jak to było w dotychczasowej ustawie. Sprawę kontroli izby obrachunkowej w Poznaniu odroczono.

Następnie omawiała sprawę zmiany ustawy o ochronie lokatorów, wniosek o uchyleniu artykułu 5 ustawy i doliczeniu świadczeń do komornego. Zasada poprzedniej ustawy została zatem nienaruszona. W sprawie rewindykacyi majątków skonfiskowanych uchwalono wezwać rząd do udzielenia wyjaśnienia w ciągu miesiąca.

Komisya zdrowia

omawiała ustawę o walce z chorobami wenerycznemi. Wybrano podkomisyę, w skład której weszli posłowie: Rottermund, Kunicki, Cieśla i Dr. Meicher jako referent, oraz prof. dr. Żurawski i Dr. Warnicz.

Otwarcie muzeum narodowego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. PAT. Dzisiaj przedpołudniem odbyła się uroczystość otwarcia Muzeum Narodowego, które mieści się w domu miejskim przy ul. Podwale i zajmuje 50 pokoi na dwu frontowych piętrach. Na uroczystość przybyli prezydent ministrów Ponikowski, marszałek Sejmu Trąmpczyński, przedstawiciele niedomagającego Naczelnika Państwa: generalny adjutant gen. Jacyna i szef koncelaryi cywilnej Stanisław Car, prezydent rady miejskiej Ignacy Baliński, ministrowie, przedstawiciele sztuki, nauki, literatury i prasy.

Paderewski pawraca do życia politycznego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Z Kalifornii donoszą: p. Ignacy Paderewski oświadczył w kole znajomych, że zamierza wrócić do kraju na otwarcie nowego sejmu. Wynikałoby z tego, że p. Paderewski nie zadowolnił się „sukcesami" odniesionemi niedawno w życiu politycznem, lecz na nowo ma zamiar zabłysnąć w nowym sejmie jak gwiazda.

Prasa angielska o przymierzu angielsko-francuskiem

Londyn. PAT. (Reuter). Ostatni numer „Observera" zawiera dłuższy artykuł, poświęcony sprawie porozumienia francusko-angielskiego. W artykule tym autor utrzymuje, że Anglii tak samo jak Francyi potrzebne jest porozumienie, jako rękojmia pokoju europejskiego i własnego. Ponieważ intencye obu państw (pisze autor), nie są identyczne i ponieważ polityka europejska nie może być ani czysto angielską ani czysto francuską, ani francusko-angielską nawet, należy więc przy poszukiwaniu porozumienia znaleźć takie sformułowanie, którego ukształtowanie odjęłoby ostrość wzajemnym stosunkom angielsko-francuskim. Francya ma prawo do zadośćuczynienia za poniesione szkody oraz do gwarancyi bezpieczeństwa na przyszłość. Krytyka angielska pod adresem polityki francuskiej nigdy nie zwracała się przeciwko zasadniczym punktom żądań francuskich. Prawa Francyi do odszkodowania przyznaje Anglia całkowicie. Ale chodzi jej o wartość tego odszkodowania, o granice zdolności płatniczej Niemiec i o taki rodzaj uregulowania spłat, któryby nie był rujnowaniem dobrobytu ani dla Niemiec, ani sprzymierzonych, ani neutralnych. Anglia pragnie zabezpieczenia granic Francyi z przed roku 1870. Granice te są dla Anglii tak samo ważne, jak dla Francyi. Niedojście do porozumienia francusko-niemieckiego byłoby tylko wygraną dla Niemiec. Współpraca Francyi z Anglią jest fundamentem współpracy w całej Europie. Autor kończy twierdzeniem, że artykuł jego jest wykładnikiem opinii całej Anglii.

Kronika telegraficzna.

M. Warszawa. Telefonem. Nowy prezydent gabinetu francuskiego Poincare nadesłał na ręce premiera Ponikowskiego notyfikacyę nowego rządu francuskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Moskwy donoszą: Rada komisarzy ludowych ratyfikowała 15 bm. umowy handlowe Rosyi sowieckiej z Włochami i Austryą.

Paryż. PAT. Gabinet Rzeszy zawiadomił rząd włoski za pośrednictwem włoskiej ambasady w Berlinie, że przyjmuje zaproszenie na konferencyę w Genui. W kołach rządowych przypuszczają, że kanclerz Rzeszy dr. Wirth sam obejmie przewodnictwo delegacyi niemieckiej.

Paryż. PAT. (Havas). Rada ambasadorów pod przewodnictwem Cambona zatwierdziła wskazania dla komisyi sojuszniczej, która ma się zająć ustaleniem granic Albanii. Komisya ta zbierze się dziś w Paryżu.

Waszyngton. PAT. (WBK.) Wedle doniesień urzędowych projekt ustawy senatu, dotyczący konsolidacyi długów aliantów, będzie zakceptowany przez prezydenta Hardinga.

Praga. PAT. Według informacyi „Trybuny" ministerstwo oświecenia publicznego przychyliło się do prośby profesorów rosyjskich utworzenia w Pradze wszechnicy rosyjskiej, której dyplomy będą ważne wyłącznie na terytoryum Rosyi.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Reifman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.